INSTYTUT MAZURSKI
W OLSZTYNIE

KOMUNIKAT DZIAŁU INFORMACJI NAUKOWEJ

Rok 1946. Październik—Listopad—Grudzień Nr 4—5—6

Mgr. JAN BOHUCKI

Szkoła polska na Mazurach i Warmii.

Zadania szkoły na Ziemiach Odzyskanych.

Instytucja szkoły zrosła się tak mocno z bytem narodów, że obu tych pojęć — państwa i szkoły — nie można oderwać od siebie. Tworzą one jedną zwartą całość, przy czym jedno warunkuje drugie. Państwo stwarza szkołę, nadaje jej kierunek dydaktyczno-wychowawczy, troszczy się o jej podstawy gospodarcze, szkoła natomiast utrwala egzystencję państwa, podtrzymuje i rozszerza jego dorobek cywilizacyjny i kulturalny. Przy pomocy wychowania może społeczeństwo sformułować swoje dążności, może wpływać na swe ukształtowanie i wzmacnianie się. Szkoła jest jednym z najpierwszych i najskuteczniejszych czynników postępu społecznego.

Zrozumiał doskonale rolę szkoły najeźdźca niemiecki, skoro zamknął jej podwoje dla tysięcy naszej młodzieży. Rozumie i docenia jej znaczenie i naród polski. Może jeszcze nigdy w naszych dziejach nie zaznaczył się tak mocny zryw w stronę szkoły, jak obecnie. Mimo piętrzących się trudności, mimo wielkich braków w każdej dziedzinie, szkoła polska przekroczyła swoją liczebnością uczęszczającej do niej młodzieży stan przedwojenny.

Specyficzne zadania ma do pokonania szkoła polska na Ziemiach Odzyskanych. Nie istnieją tu dla niej większe tradycje, lecz torować musi sobie drogę w terenie nie dość dobrze znanym, a nieraz całkiem obcym. Nie dość na tym, że napotyka na różnorodne trudności w fazie swego powstawania i rozwoju, lecz poza tym czeka na nią cały szereg obowiązków wobec społeczeństwa.

Między innymi zadaniami szkoła polska musi przede wszystkim oprzeć się na historycznym fundamencie przynależności tych ziem do Macierzy Polskiej, musi jako jeden z poważnych czynników wyzyskać w swej pracy zadatki kultury polskiej, które po wiekowej niewoli i niszczeniu tego co polskie pozostały mimo wszystko na tych ziemiach. Szkoła musi

je odszukać, przejąć i zlać je z całokształtem kultury polskiej w jedną strukturalną i nierozerwalną całość. Na szkole polskiej ciąży nietylko obowiązek wyrównania tych wszystkich szkód i ran, które pozostawił na organiźmie tych ziem zaborca niemiecki, lecz i zadanie stworzenia na tych ziemiach nowej, bujnej i śmiałej nawskróś polskiej demokratycznej rzeczywistości.

Mówiąc o terenie obecnego Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego, zaznaczyć należy, że zadania szkoły polskiej przybrały tu specyficzne piętno i zabarwienie. Do czynnika gospodarczego, który na tym terenie jest w tej chwili gorszy od reszty ziem Polski, dochodzi czynnik ludnościowy. Przybyliśmy tutaj nie tylko poto, by zaludnić i zagospodarować opuszczone przez wroga pola, jeziora i miasta, by ująć ster administracji kraju w polskie ręce, lecz — zjawiliśmy się tu przede wszystkim poto, by przyjąć polską ludność tutejszą pod polskie sztandary i jeden wspólny dach.

Jest to jedno z najważniejszych zagadnień w chwili obecnej, a szkoła polska zaważyć może i musi w jego realizacji bardzo dużo. Z mozaiki ludnościowej, złożonej z ludzi, pochodzących prawie z wszystkich zakątków Polski, musimy wytworzyć barwną, wprawdzie, lecz mocną i zwartą tkaninę narodową, wiążącą wszystkich. Z Warmiaków, Mazurów, Wilnian, Wołyniaków i ludzi innych dzielnic Polski stworzyć musimy nowe środowisko społeczne, specyficzne może dla tej odzyskanej dzielnicy, lecz o jednym, jedynym mianie Polaków. Być może nie dojdzie do tego tak łatwo wśród dorosłych, lecz z tym wiekszym pożytkiem może tego dokonać wśród młodzieży odpowiednio postawiona praca wychowawcza szkoły.

Szkoła obok ogólnokulturalnych zadań przygotowuje młodzież nietylko do życia w ogóle, lecz życia w określonym czasie, przestrzeni i ustroju społeczno-gospodarczym swojego środowiska, państwa, a w pewnej mierze całego świata.

W wyniku działań ostatniej wojny Państwo Polskie przeżywa bezkrwawą, wprawdzie, lecz niemniej poważną i wielką rewolucję. Zmienił się przestrzenny układ naszego narodowego siedliska. Przesunięcie się naszych granic w kierunku zachodnim sprawiło, iż z państwa rolniczego staliśmy się organizmem o charakterze przemysłowo-rolniczym o stosunkowo dużym zasięgu morskim, a z państwa narodowościowego przekształciliśmy się w ustrój narodowo jednolity. Są to sprawy ważkie i zasadnicze. Tak, jak każda wielka zmiana, nie przeszły one bez bólu i trudu, bo zastały nas w większości wypadków na taki stan nieprzygotowanych.

Znieść istniejące urazy, przewartościować człowieka i przysposobić go do nowych warunków, może w dużej mierze szkoła i po tej linii powinny i muszą iść jej zamierzenia. Na Ziemiach Odzyskanych zadanie to nabiera szczególnie swoistego charakteru. Nie wystarczy tu zostać gospodarzami tych ziem, lecz trzeba związać się z nimi gorącym uczuciem i sercem. Kto zna

potęgę szkoły w tym zakresie bez wahania przyzna, jak wielkie zadanie czeka ją na tym odcinku do odrobienia.

W ślad za przeobrażeniami przestrzennymi poszły zmiany o charakterze społeczno - gospodarczym. Władanie ziemią, uprawa i gospodarka jej plonami przeszła w ręce jej prawowitych właścicieli, w ręce ludu; wielkie centra przemysłowe i fabryki zostały unarodowione, a rząd nad państwem ujęli przedstawiciele świata pracy: chłop, robotnik i inteligent.

Znajdujemy się nie na końcu lecz w samym środku tych przemian. Realizacja ich dokonuje się nie bez trudu, reakcji i oporu; jest to zresztą znamieniem każdego ruchu rewolucyjnego. Nie idzie tu o przeformowanie martwej materii, lecz o przewartościowanie sposobu myślenia i związanego z nim działania duszy ludzkiej, żywego i rozumującego człowieka. Być może, że nie potrafimy tego dokonać u dorosłej, pełnej innych, odmiennych od obecnych przyzwyczajeń jednostki ludzkiej, tym większą zatym musimy zwrócić uwagę na szkołę i jej zadania. Szkoła przede wszystkim, choć nie można powiedzieć że jedynie, jest kuźnicą nowych dusz ludzkich i utrwalaniem istniejących sytuacji gospodarczych i społeczno-politycznych w narodzie.

Państwo i szkoła jak już zaznaczyłem, a raczej społeczeństwo i szkoła warunkują się wzajemnie, jedno staje się dopełnieniem drugiego. Z jednej strony gospodarczy i społeczny aspekt państwa wyznacza szkole pewne określone stanowisko i zadania, lecz z drugiej strony odpowiednio pokierowana działalność szkoły wlewa się poprzez młodociane umysły głębokim strumieniem w życie społeczne, wzbogaca je, udoskonala, uszlachetnia, a w wielu wypadkach — zmienia.

Warunki gospodarcze wzbudzają w społeczeństwach pewne potrzeby nastawienia i zainteresowania, lecz ich realizacja będzie zawsze zależała od człowieka, od jego charakteru uzdolnień, zainteresowań i umiejętności. Ustrój demokratyczny, którego uczestnikami jesteśmy, wychowuje z jednej strony jednostkę w ścisłym powiązaniu z toczącym się naokoło niej życiem, a z drugiej strony stara się podnieść ją na wyższy stopień rozumowania, pracy, sprawności, etyki i uczuć.

Doceniając w całej rozciągłości znaczenie czynnika gospodarczego, musimy w znaczniejszym aniżeli dotychczas stopniu przepoić pracę szkolną zagadnieniami ekonomii narodowej. Kiedy bierze się pod uwagę dobrze przez zaborcę zagospodarowane Ziemie Odzyskane, problem ten nabiera specjalnej wagi i znaczenia. Musimy nietylko dorównać poziomowi, jaki zastaliśmy, lecz pod pewnymi względami przewyższyć go znaczenie. Dziś — daleko nam jeszcze do spełnienia tego zadania; pomóc może tu w znacznym zakresie znowu w odpowiedni sposób nastawiona praca szkoły.

Akcentując przestawienie naszego sposobu myślenia i postępowania w kierunku gospodarczym, nie wolno nam przeoczyć w wychowaniu pierwiastka humanistycznego, obrazującego szerokie horyzonty myśli ludzkiej, ducha i charakteru narodu, jego idee i dorobek kulturalny.

Historia ubiegłej wojny wykazała w całej pełni, iż jesteśmy narodem nieugiętym w swej żywotności, narodem bohaterów, narodem czynów, których nie zawahałyby się umieścić na swych szpaltach najbardziej fantastyczne mity i legendy. Jesteśmy narodem, którego nie potrafiły złamać najbardziej wyrafinowane niszczycielskie metody wroga. Tężyzny tej nie wykazaliśmy w wyjątkach tylko, lecz rozprzestrzeniła się nieomal od malca aż do zgrzybiałego staruszka. Nie było tu podziału na płeć, bo na posterunku ginęli tak chłopcy, jak i dziewczęta, tak mężczyźni jak i kobiety. Nieśliśmy zasłużoną sławę od krańca do krańca całego świata; zdolni jesteśmy przelewać krew za przyjęte ideały nietylko za siebie, lecz i za drugich.

Byłoby jednak jednostronną rzeczą zachwycać się własnymi cnotami, nie widząc równocześnie i wad, które nie mniejsze są od zalet. Rozpiętość skali naszego charakteru narodowego jest bardzo duża. Potrafimy sięgać po najwyższe ideały i zasługi, lecz spadamy również często w najbardziej zepsute otchłanie. Umiemy projektować wspaniałe plany, brakuje nam jednak w ich realizacji wytrwałości, cierpliwości, a często uczciwości w pracy i postępowaniu. Jesteśmy zdolni do improwizacji, brak nam zato często zdolności stałej i mocnej organizacji poczynań. Zwyczajem naszym jest ginąć za wolność, lecz kiedy ją zdobędziemy, stawiamy często prywatę ponad dobro ogólne, ponad dobro państwa i narodu. Jednoczymy się w chwilach palącej potrzeby, nie dzielą nas wówczas: urodzenie, stan majątkowy, stanowisko i polityczne poglądy, zato gdy minie niebezpieczeństwo, rozprzęgamy się szybko, zwalczamy się wzajemnie, stajemy się narodem wybitnie aspołecznym. Kierujemy się często chwilowym uczuciem, brak nam natomiast długodystansowej, opartej na zimnym rozsądku decyzji i linii postępowania. Jesteśmy narodem żarliwym w modłach i praktykach religijnych, a jakże daleką jest nasza wyznawana moralność od codziennych czynów.

Dziś po długiej i straszliwej wojnie i okupacji błędy nasze stały się może większe i uwypukliły się jeszcze mocniej. Wróg nie przebierał w środkach, dążących do podważenia żywotnych sił narodu. Z walki wyszliśmy, wprawdzie, zwycięsko, lecz przeżycia i cierpienia pozostawiły na naszym ciele i duszy olbrzymie skazy i rany.

Zagadnienie człowieka w całym tego słowa znaczeniu jest dziś na Ziemiach Odzyskanych problemem, brzemiennym w następstwa i skutki. Błędy, które tu popełnił ten właśnie nieprze-

selekcjonowany «człowiek» będą się mściły bardzo długo i kto wie, czy pozwolą się wogóle zatrzeć i usunąć. Lecz nigdy nie jest za późno. Szczątki improwizacji i dorywczości trzeba stanowczo zniszczyć i wymieść. Obowiązkowość, systematyczność, planowość, rozum, solidność, rzeczowość, uczciwość i nie przymus, lecz szczera ochota do pracy, zapał, a równocześnie nie nerwowe szarpanie się, lecz spokój muszą sobie we wzajemnym uścisku podać dłonie, by wspólnie kuć coraz to jaśniejsze jutro państwa i przyspasabiać do równego startu wszystkich we wszystkich dziedzinach życia.

Szkoła—jako jeden z rytmów społecznego życia, nie śmie pozostać w odosobneniu, gdyż mogłaby stać się anachronizmem, wyrodzić się i upaść. Zadaniem jej jest z jednej strony dorównywanie w ogólnym biegu społecznej egzystencji, a z drugiej strony wykraczanie poza tę linię i przyjmowanie roli przodownicy. Ziemie Odzyskane o nieskrystalizowanej jeszcze zupełnie formie życia, domagają się od szkoły idei raczej przewodniej aniżeli korformistycznej, i tu należy szukać źródła stosunkowo dużego zainteresowania się szkołą wśród czynników społecznych, jak i politycznych.

Szkoła polska w dawnych Prusach Wschodnich

Odzyskane ziemie Pomorza Wschodniego t. zw. «Mazury» i Warmia to ziemie od wieków przesycone krwią i słowem polskim. Szkolnictwo polskie sięga tu odległych czasów, wieku XVI w którym reformacja wywołała żywy ruch umysłowy po obu stronach zwalczających się kierunków wyznaniowych. Z przybyciem na teren zastępu duchownych z Polski zakładano przy kościołach po wsiach szkoły parafialne polskie, a w miastach polskie i niemieckie. Nie brakło nawet szkół wyższych t. zw. książęcych. W Collegium Fridericianum w Królewcu otworzono nawet jedną klasę polską.

Przy współudziale uczonych polskich, Abrama Kulwiecia i Stanisława Rafajłowicza, zakłada książę Olbracht uniwersytet w Królewcu, w którym język polski był traktowany na równi z językiem łacińskim i niemieckim. Z uczelni tej wychodzą wybitni uczeni polscy w osobach Jana i Jakóba Niemojewskich, Piotra Kochanowskiego, Erazma Glicznera-Skrzetuskiego, Bieniasza Budnego i innych. Polska młodzież miejscowa studiuje w pokaźnej liczbie w uczelni królewieckiej. Metryki szkolne w latach od 1610 do 1630 liczą ją na 469 osób. W Królewcu dochowała się też do pierwszej wojny światowej polska nazwa jednej z ulic t. zw. «Polnische Schulstrasse».

Wyższa szkoła w Ełku, założona w 1546 r., i Niborku, oraz obecnej Nidzicy, żeńska w Rastemborku (Kętrzyn) święcą przez cały wiek XVIII wielkie triumfy. Szkoła w Nidzicy pod rektorami Krupińskim i Czernickim ściąga liczne rzesze młodzieży dla nauki języka polskiego.

Pierwszym odruchem rządu królewsko-pruskiego w 18-tym wieku była chęć odpolszczenia ziem pruskich. Wobec tego — jak stwierdzają protokóły inspektorów szkolnych — powszechnym językiem wykładowym w szkołach był język polski, a nawet nauczyciele, uczący w tych szkołach, nie władają językiem niemieckim, zarządzono w 1717 r. wprowadzenie nauki języka niemieckiego do wszystkich szkół w terenie.

Rozbiory Polski odbiły się żywym echem na całym obszarze Prus Wschodnich. Do urzędów wprowadzono język niemiecki jako obowiązujący. Słynna wyższa szkoła w Ełku zostaje w r. 1812 przekształcona w niemieckie gimnazjum.

Germanizacja tego, jak ówczesna statystyka wykazuje, prawie wyłącznie polskiego kraju postępowała powoli i opornie. Dla przyspieszenia tego procesu zabroniono rozporządzeniem izby wojennej z r. 1804 pełnić obowiązki nauczycielskie wszystkim tym, którzy nie znali języka niemieckiego w słowie i piśmie. W 1817 r. w regencji gąbińskiej przyrzeczono gratyfikacje wszystkim tym nauczycielom, którzy w swej pracy będą się posługiwać językiem rządowym, a w r. 1818 superintendent świeżo założonego kościoła unijnego ks. Pauli nakazuje germanizowanie młodzieży poprzez kościół i naukę konfirmacji.

Szczytem perfidii germańskiej ówczesnych czasów było założenie w 1829 r. w Węgoborku (Węgorzewo) «polskiego seminarium nauczycielskiego», w którym z miejscowej polskiej młodzieży urabiano w polskim języku wykładowym nauczycieli renegatów, starających się w swym późniejszym zawodzie szerzyć w judaszowski sposób kult dla języka i kultury niemieckiej. Wypuszczone z seminarium rzesze nauczycieli wywarły decydujący wpływ na szkolnictwo polskie, szczególnie w południowych powiatach. W tym czasie mniej więcej pojawiły się również pierwsze polsko-niemieckie elementarze.

Rok 1865 sprowadza język polski do roli języka pomocniczego przy nauczaniu młodzieży polskiej, a rok 1874 na skutek rozporządzenia z 5 lutego znosi nawet nauczanie religii w tym języku. [1])

Z postępem germanizacji szkoły polskiej nie udaje się władzom pruskim germanizacja ludności miejscowej, która z uporem trzyma się języka polskiego, posługując się nim w domu i kościele, zaś od czasu do czasu wydaje z pośród siebie mocniejsze jednostki, które najczęściej przy pomocy gazet czy książek starają się utwierdzić w polskości.

W pierwszych trzech latach istnienia republiki niemieckiej, to jest od listopada 1918 r. do listopada 1921 r. ludność polska w Niemczech, mając nadzieję znalezienia się w granicach Państwa Polskiego, nie wykorzystała cytowanego zarządzenia. Dopiero pod koniec roku 1921, kiedy granice Polski i Niemiec zostały ostatecznie ustalone, rozpoczyna się nowa

---

[1]) E. Sukertowa: Mazurzy w Prusach Wschodnich, Kraków 1927.

fala organizacyjna ludności polskiej, pozostałej w Niemczech. Powstaje Związek Polaków w Niemczech, jako naczelna organizacja polska i powstają różne inne stowarzyszenia, mające na celu prowadzenie poszczególnych działów pracy, jak np. w zakresie oświatowym—towarzystwa szkolne. Jako jedno z pierwszych tego rodzaju towarzystw powstaje Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne z siedzibą w Olsztynie, założone w listopadzie 1921 roku.

Na terenie Prus Wschodnich nauka mogła się odbywać jedynie w szczupłych ramach rozporządzenia z 31 grudnia 1918 roku, obejmującego oprócz nauki religii po polsku, jedynie naukę czytania i pisania polskiego. Z trzech ośrodków skupień ludności polskiej w Prusach Wschodnich—na Powiślu—dzięki łączności z dzisiejszym województwem pomorskim, uświadomienie narodowe było największe. Gorzej pod tym względem było na Warmii, a jeszcze gorzej na Mazurach, gdzie ludność, posługująca się wprawdzie językiem polskim, straciła po większej części duchowy kontakt z kulturą polską, a napierana mocno przez żywioł niemiecki, miała bodaj najtrudniejsze warunki do pokonania.

W r. 1928 na terenie Prus Wschodn. nauka języka polskiego odbywała się

w pow. sztumskim	w 10 szkołach	dla	248	dzieci
w pow. kwidzyńskim	w 1 szkole	dla	16	dzieci
na Warmii	w 2 szkołach	dla	22	dzieci
Razem w Prusach Wschodnich	w 13 szkołach	dla	286	dzieci

Rok 1927 i 1928 zaznacza się znaczniejszym przyrostem polskich ochronek. Na terenie Prus Wschodnich były to wogóle pierwsze ochronki, założone w *Chabrowie, Sząfałdzie, Gietrzwałdzie* i *Nowej Kaletce*.

Po dziesięcioletnim okresie zmagań polskiej mniejszości w Niemczech z rządem pruskim, ten ostatni pod presją Ligi Narodów uchwala 21 grudnia 1928 r. «Ordynację, dotyczącą uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej», zezwalającą na zakładanie szkół o polskim języku nauczania.

Wobec tego początek roku 1929 można uważać za nowy okres dziejów szkolnictwa polskiego w Niemczech. Do tworzonych szkół prywatnych z polskim językiem nauczania przechodzą dzieci, uczęszczające dotychczas do szkół niemieckich i korzystające tam z nauki języka jako przedmiotu, wobec czego nauka ta ulega w wielu wypadkach likwidacji, zaś szkolnictwo polskie przekształca się w kierunku nadania mu właściwego charakteru.

Na terenie byłych Prus Wschodnich krzątają się koło spraw polskiej szkoły dwa oddziały Związku Polskich Towarzystw Szkolnych: w Olsztynie i Sztumie. Staraniem ich powstaje w r. 1929 na ziemi pruskiej *10 szkół z 12 nauczycielami i 237 uczniami.*

Rok szkolny 1930/31 był rokiem dalszego rozwoju polskich szkół powszechnych. Liczba szkół powiększa się na naszym terenie prawie w dwójnasób, gdyż dochodzi do

20 szkół z 21 nauczycielami i 373 uczniami.

Następny rok szkolny 1931/32, jakkolwiek zapowiadał się pomyślnie, nie dał z powodu braku odpowiednich funduszów spodziewanych rezultatów.

Liczba 20 szkół powiększa się o dalsze 4-y i to jest, niestety, ich liczba szczytowa.

Stan powyższy, ujęty poszczególnymi powiatami, przedstawiał się następująco:

Powiat olsztyński:	szkół 13,	nauczycieli 13,	uczniów 183
„ reszelski:	„ 1,	„ 1,	„ 10
„ szczycieński:	„ 1,	„ 1,	„ 2
„ sztumski:	„ 9,	„ 10,	„ 205
Ogółem Prusy Wsch.:	szkół 24,	nauczycieli 25,	uczniów 400

Na specjalną wzmiankę zasługuje jedyna szkoła na Mazurach w Piasutnie pow. szczecieńskiego. Nauczycielem jej był pełen zasług i poświęcenia Jerzy Lanc ze Śląska Cieszyńskiego. Chcąc zniszczyć szkołę, Niemcy nie wzdragali się przed dokonaniem na wymienionym ohydnego morderstwa. Celu swego dopięli — polska szkoła bez dzieci i nauczyciela została zamknięta, lecz nie na zawsze, gdyż dziś po 24 latach, nazwisko Jerzego Lanca, patrzy na nas z pomnika bohaterów tej ziemi, a szkoła powszechna w Piasutnie rozbrzmiewa polską mową uczęszczającej do niej młodzieży w wolnej Ziemi Mazurskiej, związanej przelaną wspólnie krwią z resztą ziem Państwa Polskiego.

W mniemaniu Niemców było przestępstwem być Warmiakiem, a równocześnie przyznawać się do narodowości polskiej, lecz być Mazurem - ewangelikiem a przytem — Polakiem, było nie do pomyślenia.

Przy porównawczym zestawieniu rozwoju polskiego prywatnego szkolnictwa otrzymamy następujący obraz: [1])

rok szkolny	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33	1933/34
szkół . . .	10	20	24	23	22
uczniów . .	237	373	400	388	336

Poza prywatnymi polskimi szkołami powszechnymi i kursami języka polskiego Związek Polskich Towarzystw Szkolnych założył 14 ochronek dla dzieci w wieku przedszkolnym.

¹) Dr. Eugeniusz Zdrojewski–Szkolnictwo Polskie w Niemczech 1934.

Dorobek pierwszego roku szkoły polskiej

Stan, który zastały na tym terenie, władze polskie po ustaniu działań wojennych, był więcej niż opłakany. Na wpół spalone miasta, puste osiedla i gminy, resztki zgłodniałych i jakby wystraszonych autochtonów, to powszechny obraz na tych ziemiach. Jeszcze gorzej przedstawiał się problem szkolny. O szkolnictwie w dosłownym tego słowa znaczeniu nie było i nie mogło być mowy, zabrakło bowiem nauczycieli. Z urządzeń szkolnych pozostały mniej lub więcej zniszczone budynki szkolne, około 50% sprzętu bez jakichkolwiek pomocy naukowych. Z tych ostatnich przetrwały tu i ówdzie szczątki — reszta padła ofiarą wojny.

Zaledwie umilkły ostatnie grzmoty armat, ucichł huk bomb i łoskot salw karabinowych, trzeba było na przeoranych wojną polach na zgliszczach spalonych miast rozpocząć nowe życie, wykuwać nową rzeczywistość dziejową. Nie było jednej dziedziny życia, która nie wymagałaby setek czy nawet tysięcy rąk do pracy. Mocno przez okupanta przerzedzone szeregi pracowników zapełnić musiały Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie, a czekało na nich z utęsknieniem i Pomorze Wschodnie. Trudno byłoby pociągnąć paralelę między osiedlaniem się na Zachodzie i Ziemiach Północy. Był czas, kiedy ludzie z województw zachodnich i centralnych płonącym wzrokiem, zwróconym na Wrocław i Szczecin, nieprzerwaną falą ciągnęli na zachód. Atrakcyjności tej nie posiadały t. zw. Mazury. Ziemia olsztyńska nie pociągała bogactwem wielkich fabryk, łatwością zarobku, strukturą ludnych i bogatych miast, których nie posiada, a mogła tylko przywabić pięknem swych dostojnych lasów, lazurem swych bogatych wód, a w dużym stopniu pewną nieokreśloną tęsknotą i tajemniczością.

Są to jednak jak na realne i trzeźwe zmaterializowane czasy powojenne zbyt słabe i nikłe przynęty. To też na Ziemie Mazurów i Warmii zaledwie cieniutką strugą płynęła fala osiedleńcza. Stanowiły ją w pierwszym rzędzie jednostki pogranicznych powiatów północno-warszawskich. Znachodzili tu stosunkowo dobrze zagospodarowane obiekty rolne, jako przypadkowe a niespodziewane wiana dla swych synów i córek, tu stosunkowo łatwym sposobem dochodzili bezrolni do własnego szmatu ziemi i tu wreszcie, choć w nawpół spalonych miastach mogli zająć się opuszczonym przez Niemców handlem.

Nasiedlanie to objęło, niestety, tylko południowe, zamieszkałe przeważnie przez mazurską ludność powiaty. Nie obeszło się przytym bez zgrzytów. W pogoni za «kęskiem» ziemi przybysze wyrzucali przy początkowym — zrozumiałym — bezładzie administracyjnym ze swych gospodarstw Warmiaków i Mazurów, mówiących po polsku.

Drugim z kolei i to wartościowym elementem osiedleńczym są repatrianci z Wileńszczyzny i ziem zabużańskich, którzy zajęli w przeważnej części zamieszkałą ongiś przez Niemców północną połać kraju.

Jest, wreszcie, grupa trzecia, a należą do niej ludzie owiani ideą pracy dla Ojczyzny, ideą szybkiego i gruntownego zespolenia tych ziem z Macierzą w jeden jednolity i zwarty organizm państwowy. Przyjechali tu z najróżniejszych stron. Nie nęciła ich gorączka złota czy ziemi, nie wabiła chęć większego zarobku, a wołał obowiązek. chęć pracy i realnego czynu.

Szkolnictwo powszechne

Do tych ostatnich, oprócz innych warstw pracowniczych należy w większej swej przewadze polski nauczyciel. Przyszedł, mając nieraz za cały dobytek jedną małą walizkę w ręku — lecz nie zraził się, tylko zakasał rękawy i jął się pracy. Nie odstraszyły go czarne oczodoły powyrywanych i ogołoconych budynków szkolnych i mieszkań. brak okien i drzwi, nie zniechęcił brak nieraz najprymitywniejszych pomocy naukowych, brak jednej książki polskiej, brak zeszytu i kredy, nie mówiąc już o środkach komunikacyjnych i żywnościowych.

Szybko zdobył sobie zaufanie miejscowej i napływowej ludności, stał się jej rzecznikiem, obrońcą, sędzią, sekretarzem, a w wielu wypadkach lekarzem. Dziś po roku, tylko ten, który bacznie śledził bieg jego działalności, może ocenić i docenić wartość dokonanego przez tegoż nauczyciela wkładu pracy, a bilans ten, uwzględniający nasze warunki, jak poniżej zobaczymy — wypadnie wcale pokaźnie.

Ziemie Odzyskane znajdowały się w wręcz odmiennych warunkach od ziem dawnych. O ile szkolnictwo na tych ostatnich rozporządzało dość pokaźną ilością nauczycieli, to Ziemie Odzyskane skazane były przede wszystkim na przypływ. W Okręgu Olsztyńskim następowało to zrazu powoli, na skutek czego było trzeba sięgnąć do akcji werbunkowej niekwalifikowanych sił nauczycielskich.

Porównywując podane w tabelach Nr 1 i 2 okresy i odpowiadające im liczby, trzeba bez przesady przyznać, że są one dość znaczne.

W nasilaniu Okręgu szkołami można w pierwszej fazie wyróżnić zasadniczo trzy pasy, a raczej skupienia powiatów.

Do pierwszego i to najbardziej nasyconego skupienia należą powiaty: Olsztyn, Szczytno i Ostróda.

Do średnio nasyconych zaliczyć można powiaty: Giżycko, Kętrzyn, Lidzbark, Morąg, Reszel i Susz. Stanowią one rów-

nież i pod względem geograficznym środkowy niejako pas Okręgu.

Do najmniej zaludnionych, a tym samym do rzadziej obsadzonych należy pas powiatów przeważnie północnych, jak: Bartoszyce, Braniewo, Iławka, Pasłęk i Węgorzewo i trzy południowe: Mrągowo, Nidzica i Pisz.

Stan nasycenia poszczególnych powiatów ilustruje dosyć szczegółowo załączona tablica Nr 1 i 2.

Wystarczy porównać rubryki w obu zestawieniach z roku 1945 i 1946, by przekonać się o zaszłych w międzyczasie zmianach.

Przedstawiony w tabeli Nr 2 stan szkół powszechnych, jakkolwiek aktualny w chwili obecnej, zmieniać się będzie wydatnie z miesiąca na miesiąc w miarę napływu ludności i wzrostu dalszych rzesz nauczycielskich. Województwo olsztyńskie liczy w chwili obecnej 450 tysiecy ludności, co stanowi mniej więcej połowę liczby mieszkańców, która może i musi być na tej ziemi osiedlona. Należy za tym wnioskować, iż cyfry, podane w tabeli 2-giej, powinny się również podwoić.

Nie mając innej skali porównania, sięgnijmy do statystyki niemieckiego szkolnictwa powszechnego z 1935 roku.

Porównując dane, dochodzimy do cyfr prawie że podwojonych z tabeli 2-ej. Jeżeli do tego dodamy liczbę nieobsadzonych dotychczas z braku sił nauczycielskich szkół — wówczas przyszły faktyczny stan szkół powszechnych nietylko osiągnie cyfry z 1935 r., lecz znacznie je przewyższy.

We wszystkich trzech zestawieniach przeważa szkoła niżej zorganizowana, a więc szkoła o jednym, względnie dwóch nauczycielach. Dla propagandy niemieckiej i umacniania niemczyzny na tych terenach tego rodzaju typ szkoły, jako docierający do bardzo małych nawet osiedli, był bardzo dogodny. Szkola polska zakłada dostępny dla wszystkich najwyższy stopień organizacyjny i na tym właśnie odcinku czekają ją w przyszłości największe zadania. Z biegiem czasu z poszczególnych szkół niżej zorganizowanych stworzyć trzeba będzie pełne szkoły ośmioklasowe, względnie też ośmioklasowe szkoły zbiorcze, na które złoży się młodzież kilku szkół niżej zorganizowanych.

Praca ta obok wznawiania nieobsadzonych dotychczas szkół jest w pełnym toku. Trudności realizacji z powodu zbyt odległych od siebie osiedli ludzkich i mało objętościowych budynków szkolnych, jakie zastaliśmy na tym terenie—są duże, lecz pokonane z biegiem czasu być muszą i będą.

Tablica Nr 1

Stan szkolnictwa powszechnego z dnia 1 listopada 1945 r.

L. p.	Powiat	Ilość inspektorów szkolnych	Liczba szkół o							Liczba nauczyc.	Liczba dzieci
			1 na-ucz.	2 na-ucz.	3 na-ucz.	4 na-ucz.	5 na-ucz.	wyżej zorganizow.	Razem szkół		
1	Bartoszyce .	1	1	1	—	—	—	—	2	3	97
2	Braniewo . .	1	—	2	—	—	—	—	2	4	156
3	Giżycko . . .	1	6	1	—	—	—	1	8	14	483
4	Iławka . . .	1	1	—	—	—	—	—	1	1	35
5	Kętrzyn . . .	1	8	1	—	—	—	2	11	26	773
6	Lidzbark . .	1	7	3	2	—	—	1	13	31	736
7	Morąg	1	7	1	—	—	—	1	9	16	706
8	Mrągowo . .	1	1	—	—	1	—	—	2	5	165
9	Nidzica . . .	1	10	2	—	—	1	—	13	19	624
10	Olsztyn . . .	2	24	12	1	—	1	4	42	96	4902
11	Ostróda . . .	1	23	2	1	—	1	1	28	54	1726
12	Pasłęk	1	1	—	1	—	—	1	3	11	389
13	Pisz	1	8	—	3	—	—	—	11	17	709
14	Reszel	1	8	3	—	1	—	1	13	23	797
15	Susz	1	17	1	1	1	—	—	20	26	1267
16	Szczytno . .	1	31	3	1	—	1	2	38	60	2403
17	Węgorzewo	1	1	—	1	—	—	—	2	4	127
	Razem	18	154	32	11	3	4	14	218	410	16095

Tablica Nr 2

Stan szkolnictwa powszechnego z dnia 1 listopada 1946 r.

L. p.	Powiat	Ilość inspektorów szkolnych	Liczba szkół o							Liczba nauczyc.	Liczba dzieci
			1 na-ucz.	2 na-ucz.	3 na-ucz.	4 na-ucz.	5 na-ucz.	wyżej zorganizow.	Razem szkół		
1	Bartoszyce .	1	10	—	—	—	—	1	11	26	1217
2	Braniewo . ,	1	14	5	—	—	1	2	22	48	2153
3	Giżycko . . .	1	39	7	2	2	—	1	51	103	4267
4	Iławka . . .	1	7	2	—	—	—	1	10	22	1183
5	Kętrzyn . . .	1	26	3	—	—	1	2	32	87	3622
6	Lidzbark . .	1	34	8	4	—	—	3	49	108	4333
7	Morąg	1	20	12	3	4	2	2	43	106	3133
8	Mrągowo . ,	1	21	3	1	1	—	1	27	49	1869
9	Nidzica . . .	1	22	10	1	1	—	1	35	65	2675
10	Olsztyn . . .	2	53	19	10	4	—	5	91	293	11085
11	Ostróda . . .	1	52	11	2	—	—	3	68	143	3965
12	Pasłęk. . . .	1	12	7	1	1	—	2	23	57	2074
13	Pisz	1	24	—	—	—	3	1	28	54	1823
14	Reszel. . , .	1	24	6	5	3	—	4	42	98	3732
15	Susz . , . . .	1	16	16	4	1	1	3	41	98	4234
16	Szczytno . .	2	46	6	3	1	2	2	60	120	4233
17	Węgorzewo	1	16	1	—	1	—	1	19	36	1270
	Razem	19	436	116	36	19	10	35	652	1513	56868

Tablica Nr 3

Stan niemieckiego szkolnictwa powszechnego z 1935 r.

L. p.	Powiat	Ilość inspektorów szkolnych	Liczba szkół o							Liczba nauczyc.	Liczba dzieci
			1 naucz.	2 naucz.	3 naucz.	4 naucz.	5 naucz.	wyżej zorganizow.	Razem szkół		
1	Bartoszyce .	1	28	25	7	1	—	5	66	158	7203
2	Braniewo . .	1	34	22	8	2	—	7	73	190	5056
3	Giżycko. . .	1	29	34	6	1	—	4	74	161	7180
4	Iławka . . .	1	41	43	4	1	1	2	92	171	6255
5	Kętrzyn . . .	1	40	28	13	1	—	4	86	190	6560
6	Lidzbark . .	1	39	40	11	2	—	4	96	197	9171
7	Morąg. . . .	1	42	39	12	—	1	2	96	189	8531
8	Mrągowo . .	1	54	43	3	3	—	3	106	195	9376
9	Nidzica . . .	1	52	37	2	3	—	2	96	161	6486
10	Olsztyn . . .	3	45	36	27	7	—	7	122	312	15576
11	Ostróda . . .	2	58	53	13	2	1	8	135	294	12117
12	Pasłęk. . . .	1	60	26	—	1	—	2	89	135	5660
13	Pisz	1	63	45	5	—	2	3	118	215	9879
14	Reszel. . . .	1	34	26	16	5	—	5	86	185	6470
15	Susz.	2	43	30	3	1	2	5	84	187	8902
16	Szczytno . .	2	67	47	16	2	2	6	140	277	12951
17	Węgorzewo	1	44	24	6	2	—	1	77	140	6381
	Razem	22	773	598	152	34	9	70	1636	3357	149754

Przedszkola

Równocześnie z rozwojem szkolnictwa na terenie Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego Kuratorium przystąpiło do organizacji sieci przedszkoli. Najważniejszymi celami przedszkola—to zaopiekowanie się dzieckiem 4—7 letnim, nauczenie go mowy polskiej, oraz częściowe dożywienie go. Sprawa tak ważna na tym terenie natrafiła na wielkie trudności z braku odpowiednio wykwalifikowanych wychowawczyń, urządzeń, a nawet lokali. Mimo tych przeszkód zdołano już w maju 1945 r. uruchomić pierwsze przedszkole w Dajtkach pow. olsztyńskiego. Z początkiem roku szkolnego 1945/46 siecią przedszkoli zostało objętych 8 powiatów Okręgu:

z 35 przedszkolami, 42 wychowawczyniami i 1050 dziećmi.

Wychowawczynie przedszkoli rekrutują się z żeńskiej młodzieży autochtonicznej i napływowej, a przeszkalane są na 8-tygodniowych kursach, wprowadzających w zagadnienie wychowania przedszkolnego. Kursów tych urządziło Kuratorium 5, z których 200 wychowawczyń stanęło do pracy w terenie. Są to siły niekwalifikowane, które w przeciągu kilku lat dalszego kształcenia osiągną pełne kwalifikacje do nauczania.

Z dniem 1 listopada 1946 r. sieć przedszkoli obejmuje już wszystkie 17 powiatów i liczy:

215 przedszkoli, 250 wychowawczyń i 7,132 dzieci.

Przedszkola zostaną w miarę możności wyposażone w pomoce naukowe oraz w sprzęt pomieszczeniowy.

Dalszy planowy rozwój przedszkoli będzie zależał w dużej mierze od wydatnej współpracy samorządów terytorialnych i możliwości organizacyjnych Kuratorium.

Gdyby można w bieżącym roku szkolnym objąć całą młodzież w wieku od 4—7 lat w mury przedszkoli — trzebaby dojść do:

430 przedszkoli, 482 wychowawczyń i 13,632 dzieci.

Zakłady Kształcenia Nauczycieli

Niezwykle ważną rolę, ze względu na problem kształcenia tak potrzebnych nowych kadr nauczycieli odgrywają Zakłady Kształcenia Nauczycieli. I pod tym względem Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego zrobiło już znaczne postępy.

Pierwszy Zakład K. N. został zorganizowany na początku 1945/46 roku szkolnego w Olsztynie. W tym samym roku szkolnym powstają dalsze dwa zakłady, mianowicie w Giżycku i Morągu. Rok szkolny 1946/47 wzbogaca Okręg o dalsze dwa zakłady w Mrągowie i Szczytnie.

W liceach pedagogicznych kształci się młodzież w normalnych klasach licealnych i klasach gimnazjalnych jako wstępnych do klas licealnych. Poza tą formą kształcenia organizowane są kursy przygotowawcze dla młodzieży starszej w wieku od 18—30 lat. Na kursach tych młodzież przerabia w przyśpieszonym trybie materiał gimnazjalny, a następnie zapoznaje się na 6-miesięcznym kursie pedagogicznym z podstawowymi zasadami nauczania i wychowania. Po ukończeniu tego kursu młodzież staje do pracy w charakterze niekwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych, którzy drogą kierowanego samokształcenia muszą w określonym czasie zdobyć pełne kwalifikacje nauczycielskie.

Ważną bardzo dziedziną pracy liceów pedagogicznych jest dokształcanie czynnych niekwalifikowanych nauczycieli. Przy wszystkich liceach pedagogicznych czynne są Rejonowe Komisje Kształcenia Nauczycieli, których zadaniem jest kierowanie pracą nauczycieli. Komisje Rejonowe organizują konferencje informacyjne, kursy wakacyjne i starają się o dostarczenie nauczycielom potrzebnych książek i podręczników.

Stan liczbowy uczniów w poszczególnych zakładach z dnia 1.XI. 1946 r

Miejscowość	Liczba uczniów	
	w poszczeg. klasach	z tego w internatach
Olsztyn	157	116
Giżycko	200	89
Morąg	105	86
Mrągowo	63	44
Szczytno	68	60
Razem . . .	593 uczniów	395 uczniów

Rozwój szkolnictwa średniego ogólnokształcącego

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące w Okręgu Mazurskim w dniu 1.XI. 45 r. przedstawiało się następująco:

Otwarte zostały 3 szkoły średnie w następujących miejscowościach, — Olsztyn, Szczytno i Mrągowo.

W ciągu roku szkolnego powstał w różnych powiatach szereg nowych szkół. Na dzień 1.XI. 46 r. było czynnych 15 szkół średnich dziennych oraz jedna szkoła — (ciągi skrócone) przy jednej ze szkół dziennych, przeznaczona dla młodzieży przerośniętej wiekiem, lecz nie nadającej się do szkół dla dorosłych.

Razem więc było 16 szkół o 125 nauczycielach przy 2578 uczniach.

Aby odciążyć siły nauczycielskie ze szkół powszechnych, które pracują chwilowo w szkołach średnich ogólnokształcących ze względu na brak nauczycieli wykwalifikowanych, należałoby już dzisiaj zatrudnić jeszcze 70 nauczycieli. Braki personalne zwiększą się jeszcze przynajmniej o 100 osób w przyszłym roku szkolnym, ponieważ zaludnienie terenów, które niewątpliwie nastąpi w ciągu przyszłej wiosny, wytworzy konieczność uruchomienia nowych szkół.

Dopływ młodzieły do szkół z dnia na dzień wzrasta. Byłby on jeszcze większy, gdyby przy każdej szkole istniał zorganizowany internat. Obecnie posiadamy internaty tylko przy 7 szkołach i to w połączeniu z internatami bądź liceów pedagogicznych, bądź też szkół zawodowych. Brak środków materialnych nie pozwala na uruchomienie internatów przy wszystkich szkołach. Brak ten zaś godzi przede wszystkim w młodzież wiejską, która nie ma możliwości kształcenia się w mieście. Pobyt bowiem na stancji pociąga za sobą tak wielkie wydatki, że zbiedzona ludność wiejska wskutek wojny i repatriacji absolutnie nie może tych wydatków pokrywać.

Jedno, co podtrzymuje na duchu pracownika pedagogicznego, to przeświadczenie, że taki stan nie będzie trwał długo, że to okres przejściowy, że wegetacja wreszcie przeminie i zacznie się normalne życie.

Szkolnictwo zawodowe

Zagadnienie zawodowego szkolenia młodzieży, które szczególnie w obecnych powojennych czasach jest bardzo ważnym czynnikiem społecznym, natrafia na terenie Okręgu Olsztyńskiego na specjalne trudne warunki.

W dążeniu do konsekwentnego i planowego germanizowania miejscowej młodzieży zaborca niemiecki nie przepuścił żadnej sposobności. Jako jednego z ważnych środków germanizacyjnych użyto szkoły zawodowej, przygotowującej wielkie rzesze młodzieży do codziennego życia praktycznego. By spotęgować ten proces umieszczono prawie wszystkie całodzienne szkoły zawodowe typu zasadniczego, wychowujące rzemieślników, techników i młodzież żeńską w większych, całkowici zgermanizowanych miastach, jak w Królewcu, Elblągu, Wystruciu i Gąbinie.

Na terenie obecnego Województwa Olsztyńskiego były czynne zaledwie jedna: męska szkoła techniczna i 6 żeńskich jednorocznych szkół gospodarstwa domowego, a natomiast 65 t. zw. szkół dokształcających dla terminatorów i służby domowej w wymiarze od 4 do 6 godzin tygodniowo.

W tej chwili stan szkół zawodowych na terenie Okręgu przedstawia się następująco:

L. p.	Nazwa Zakładu	Miejscowość	Ilość uczniów
1	Liceum Komunikacyjne	w Olsztynie	334
2	Gimnazjum Stolarskie	w Reszlu	85
3	Szkoła Spółdzielcza	w Kętrzynie	30
4	Gimnazjum i Liceum Handlowe .	w Olsztynie	294
5	Zawodowe Gimnazjum Krawieckie	w Olsztynie	110
6	Zawodowe Gimnazjum Gosp. Dom.	w Olsztynie	30
7	Publiczna Średnia Szkoła Zawod.	w Olsztynie	102
		Razem .	985 uczniów

Cel zaborcy był wyraźny i jasny. Zniemczyć tych wszystkich, którzy szukali należytego wykształcenia i pragnęli osiągnąć wyższy stopień życiowy lub zająć poważniejsze stanowisko społeczne, a zepchnąć pozostałych na miejscu Mazurów i Warmiaków do roli białych murzynów, wykorzystywanych przez niemieckich przedsiębiorców czy kierowników fabryki.

Powyższy stan stał się powodem, że na terenie obecnego Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego nie było prawie żadnych budynków i warsztatów szkolnych, a nieliczne zresztą budynki po t. zw. zbiorowych szkołach zawodowych zostały w większości zniszczone podczas działań ostatniej wojny.

Dziś Państwo Polskie, a terenowo Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego przystąpiło energicznie do prac organizacyjnych szkolnictwa zawodowego.

Żywimy nadzieję, iż już w najbliższym 3-letnim okresie będzie można powołać na tym terenie wystarczającą sieć szkół zawodowych.

Mgr. Jan Bohucki.

INSTYTUT MAZURSKI W OLSZTYNIE, Ul. EMILII PLATER 4

Druk. Spółdz. Wydaw. «ZAGON» w Olsztynie, ul. Kopernika 14. Z. 3002